

Bill Clinton zlecił śledztwo w Strefie 51

23 czerwca 2022

Były prezydent USA Bill Clinton ujawnił w wieczornym talk-show, że za czasów swojej prezydentury zlecił personelowi federalnemu śledztwo w Strefie 51. Służby oficjalnie szukały tam dowodów na istnienie istot pozaziemskich i statków kosmicznych.



Trudno ocenić czy był to jedynie żart, jednak wiele wskazuje na to, że zmowa milczenia zaczyna ustępować. Warto przypomnieć tu niedawne przesłuchanie w Kongresie Stanów Zjednoczonych, które omawiało kwestie UFO, uznając je za poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa tego kraju. Przypadek Clintona daje domyslenia, ponieważ w przeszłości zadawano mu już pytania dotyczące UFO i zazwyczaj wykręcał się od odpowiedzi.

W tym wypadku wydawał się jednak aż nader szczery: „dołożyliśmy wszelkich starań, aby dowiedzieć się wszystkiego o Roswell. [Nawet] wysłaliśmy ludzi do Strefy 51, aby upewnić się, że nie ma tam kosmitów”.

Bill Clinton ujawnił, że sam zlecił śledztwo w Strefie 51, a jego częścią był doradca prezydenta i ufolog amator John Podesta. Osobą, która przeprowadziła to śledztwo, był doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Sandy Berger. Ten sam polityk, który został później skazany za nieautoryzowane usunięcie tajnych dokumentów w 2003 roku z archiwów narodowych czytelni Kongresu.

Tym mniej pewnie brzmią słowa Clintona który poinformował, że śledztwo Bergera nie znalazło dowodów na istnienie istot pozaziemskich w Strefie 51. Czy był prezydent podzielił się prawdziwym obrazem śledztwa?

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl